

bujawki były dwie żółta i siwa
dzisiaj mam tyle co doba, wtedy dwie jedyńki na karku
bez żadnej w dzienniku
zbieraliśmy czereśnie sprzątacze szkolnej za pączki
i jej brzydki serdeczny uśmiech
pierwsze piwa w kukurydzy ukradkiem gdy reszta wioski
wdychała klej w woreczkach nad stawem
gdy ich filmowało ja i on
skuleni wpatrzeni
w Troskliwe misie
jak w Kasie i Marlenę

później
gdy już korba odbijała z wiekiem
w pociąg na południe
byle gdzie
i byle jak wyrzucani na kolejnych stacjach
brudni, głodni i radośni
sen w czyjejs stodołę
mleko kradliśmy prosto od krowy

matki łąy gdy się doczłapałem do domu
orzeźwiły mnie jak kubek zimnej

status zaginięni

a my się dobrze bawiliśmy

na południe od nigdzie

dziś bawimy się gorzej

bo za pieniądze

kupujemy frajdę
którą mieliśmy

bardziej niewinną

niezakłamaną

miękką i bujną jak te letnie róże

dnia 4 lutego 1994r.).

tentyp, dodano 05.06.2011 13:56

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.